

# Heinemann, Manfred

---

## Nauka i szkolnictwo wyższe w polityce kulturalnej i demilitaryzacyjnej aliantów zachodnich : doświadczenia okresu powojennego

---

Rozprawy z Dziejów Oświaty 30, 197-216

---

1987

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



MANFRED HEINEMANN

(kierownik Katedry Historii Oświaty  
Uniwersytetu w Hannoverze)

NAUKA I SZKOLNICTWO WYŻSZE  
W POLITYCE KULTURALNEJ I DEMILITARYZACYJNEJ  
ALIIANTÓW ZACHODNICH

DOŚWIADCZENIA OKRESU POWOJENNEGO<sup>1</sup>

I

Wojsko i kultura nigdy nie chodziły w parze w tradycji niemieckiej. Może jeszcze w okresie ruchów narodowowyzwoleńczych [w latach hegemonii napoleońskiej — przyp. tłum.] można je było rozpatrywać jako dziedziny ze sobą związane, jeśli wspomnimy reformatorów pruskich, którzy apelowali „o obywatela, świadomego potrzeby ratowania narodowych wartości duchowych” (Wolf Graf von Baudissin)<sup>2</sup>. Później jednak obie te dziedziny coraz bardziej oddalały się od siebie. Wraz z wzrastającą mechanizacją działań wojennych zwiększało się zagrożenie dla wartości kulturalnych z nastaniem zaś wojny totalnej zginęły w pyłe zbombardowanych miast ostatnie środki, które je ochraniały.

Tym bardziej więc zyskały na znaczeniu wyniki doświadczeń po II wojnie światowej, które wykazały, że również pod zarządem wojskowym, wraz z zabezpieczeniem bytu materialnego, może nastąpić odbudowa kultury, jako wyraz przywracania pokojowych warunków współżycia. Zdarzały się oczywiście także wręcz odwrotne przypadki, gdy wskutek nie przemyślanych akcji wojskowi niweczyli podjętą pracę konstruktywną.

<sup>1</sup> Niniejszy artykuł jest częścią planu badawczego „Szkolnictwo wyższe w Niemczech Zachodnich i Berlinie Zachodnim w latach 1945—1976”. Badania te prowadzone są pod kierunkiem autora i finansowane przez fundację Volkswagena. [Tytuł artykułu: *Hochschule und Wissenschaft im Rahmen der Kultur- und Sicherheitspolitik der Westalliierten. Erfahrungen der Nachkriegszeit*. Tłumaczyła Joanna Jarzęcka — przypis Redakcji].

<sup>2</sup> Cyt. za: H. Stübig, *Armee und Nation. Die pädagogisch-politischen Motive der preussischen Heeresreform 1807—1814* (Europäische Hochschulschriften, Reihe XI, Bd. 5), Frankfurt 1971, s. 1.

Jak dotąd, w nikłym zaledwie stopniu przebadano politykę kulturalną, jako instrument służący kształtowaniu polityki bezpieczeństwa<sup>3</sup>. Założenie Uniwersytetu w Moguncji przy wielkich nakładach finansowych ze strony francuskich władz okupacyjnych, podjęte z myślą ponownego roztoczenia opieki nad zamarłą od czasów Rewolucji Francuskiej placówką [Uniwersytet w Moguncji został rozwiązany w 1797 r. — przyp. tłum.], unaoacza strategię kulturalną, jaką zastosował Wydział do Spraw Oświaty francuskiego zarządu wojskowego pod kierownictwem Raymonda Schmittleina<sup>4</sup>. Istotą tej strategii było tworzenie drogą kulturalnych posunięć trwałych pomostów intelektualnych w byłym kraju nieprzyjacielskim, przy równoczesnym rozbudowaniu drugiej linii obronnej w duchu na wskroś francuskim, której przykładem było założenie Uniwersytetu w Zagłębiu Sary<sup>5</sup>. Po 12 latach narodowego socjalizmu występował nie tylko głód chleba, lecz także trudny do zaspokojenia głód kultury. Nie bez znaczenia była kwestia wymazania wykrystalizowanych pod wpływem propagandy wzajemnych wyobrażeń o stronie przeciwnej oraz wy-

<sup>3</sup> Powody, dla których dotychczas zaniedbywano badania nad aspektami bezpieczeństwa w polityce kulturalnej, oświatowej i naukowej są wielorakie. Należy do nich m. in. tendencja najnowszej daty, ale już mająca cechy tradycji — dystans niemieckich elit kulturalnych do spraw wojskowych i bezpieczeństwa związany z poczuciem kolektywnego bezpieczeństwa w NATO i ochrony „parasolem atomowym” zachodnich układów wojskowych. Innym elementem jest nadmierna wiara pedagogów i ludzi kultury w możliwość zagwarantowania pokoju poprzez rozwój kontaktów międzyludzkich i formułowanie nowych ideologii. Nie należy również pomijać trudności, jakie napotyka badacz tego okresu, by niezależnie od analizy dokumentów dotyczących planowania, kontroli i skuteczności polityki kulturalnej dotrzeć również do osób bezpośrednio zaangażowanych w tej działalności i poznać ich osobiste motywacje. Należą do nich zarówno emigranci, jak i współuczestnicy ówczesnych wydarzeń politycznych oraz wojskowi. Nie dziwi bynajmniej, gdy wśród rozmówców, jeśli poznali i nauczyli się cenić Niemcy przed 1933 bądź 1939 r., spotka się ludzi, którzy pojęciu „reedukacja” chcieli nadać właściwy wymiar. W końcowym bowiem efekcie tylko ten miał szansę osiągnięcia rzeczywistych rezultatów w pracy kulturalnej, kto umiał oddzielić pojęcia „wiecznego wroga” od ogółu społeczeństwa i znaleźć w codziennej praktyce sposób na porozumienie się z ludźmi. W Polsce dokonano tego rozróżnienia za pomocą pojęć „hitlerowcy” — „Niemcy”, F. Poncet rozróżniał „boches” i „Allemand”.

<sup>4</sup> Przykładem jest tu wniosek Schmittleina z 29 X 1948 r. w sprawie środków budżetowych dla Uniwersytetu w Moguncji. Całą politykę aliantów zachodnich, w tym i bezpieczeństwo Francji, uzależniał od założenia tego Uniwersytetu. Ministère des Relations Exterieures. Archives et Documentation, Paris, Quai d'Orsay, Serie Z. Dokument ten opracowywany jest obecnie w ramach wspomnianego w przypisie 1 planu badawczego.

<sup>5</sup> „Trzeba niestety stwierdzić, że w większości wypadków oderwanie się od wydarzeń w świecie i pasywność niemieckich nauczycieli akademickich umożliwiły w dużym stopniu realizację wytycznych nazistowskich [...] Niemiecki Uniwersytet zawiódł, utracił świadomość swego ponadczasowego posłannictwa”. R. J. Cheval, *Probleme der deutschen Universitäten*, Tübingen 1948, s. 14.

korzystanie szansy, jaką mogło dać pozytywne oddziaływanie na mentalność zwyciężonych.

Historycy kultury, oświaty i nauki okresu powojennego zazwyczaj nie dostrzegają, czy to z braku własnego doświadczenia, czy z braku udokumentowanych dowodów, że zwycięzcy, podejmując się sprawy reedukacji i reorientacji, musieli w pierwszym rzędzie wyzbyć się strachu przed „Hunnami” (Churchill), „Prusakami”, „państwem SS-manów”, „wilkołaków” i przed „V2”<sup>6</sup>. Po stronie samych zwycięzców musiało się więc dokonać swego rodzaju „przeorientowanie”, zanim można było przystąpić do rozwinięcia głównych koncepcji w podejmowanych inicjatywach kulturalnych. Mimo wydanego rozkazu o fraternizacji [zakazującego bratania się — przyp. tłum.] zmiana nastawienia dokonywała się jednak o wiele szybciej w oddziałach frontowych aniżeli na tyłach i w kwaterach głównych.

Pomimo niewątpliwie istniejących elementów pozytywnej „reedukacji” w alianckiej polityce wobec jeńców wojennych, które później przyczyniły się np. do powstania w Anglii Parku Wiltona jako miejsca międzynarodowych spotkań<sup>7</sup>, nie można przyjąć owych przemian swoistego stosunku do potrzeb kulturalnych po stronie zwycięzców za program polityczny, lecz jedynie za zmianę indywidualnej postawy wobec inicjatyw kulturalnych strony niemieckiej<sup>8</sup>. Uzasadnienie takiej postawy było według wszelkiego prawdopodobieństwa tym głębsze, im ściślejszy był kontakt z Niemcami przedwojennymi, pomijając szczególnie stosunek do licznie powracających emigrantów w mundurach.

<sup>6</sup> W posiadaniu autora jest zdjęcie Raymonda Schmittleina, na którym szef Wydziału do Spraw Wychowania francuskiego rządu wojskowego stoi na tle chorągwi „Wehrwofu” i posągu marszałka Ney’a. Zdjęcie to udostępniła dr. Jürgenowi Fischerowi p. Irene Giron, wówczas najbliższa współpracownica Schmittleina, do wykorzystania we wspomnianych w przypisie 1 pracach badawczych.

<sup>7</sup> Por: M. B. Sullivan, *Thresholds of Peace. German Prisoners and the People of Britain 1944—1948*, London 1979, zwłaszcza s. 240—257. Poczucie totalnej klęski Niemiec przyswajane było przez jeńców wojennych w sposób bardzo bolesny, co tylko miało nawet posmak „reedukacji”, odrzucane było w wielu obozach całkowicie. Emigranci nie byli akceptowani jako lektorzy. Pisma wydawane przy brytyjskiej pomocy oceniono jako „szkolenie polityczne” (*political schooling*) praktykowane przez nazistów. „Wszyscy oni przeszli twardą szkołę cierpienia po utracie domu, rodziny, majątku i nie akceptowali wielkich ogólnikowych koncepcji dostarczanych in m. in. w najlepszej wierze w wykładach szwajcarskich”. Niemniej właśnie poprzez przedstawianie niemieckiego wkładu do kultury europejskiej można było przekonać jeńców, iż mają szansę stania się „dobrymi Europejczykami”. „W tym duchu porozumienia, gdy została już stworzona atmosfera zaufania i współpracy, pociągnięcia kulturalne i demokratyzujące nabrały tempa, towarzyszyły sobie i wzajemnie się wspierały” (s. 214—216).

<sup>8</sup> Wiele wydanych w ostatnich czasach pozycji z gatunku tzw. *Trümmeliteratur* zawiera sporo wzmianek dotyczących amerykańskiej polityki kulturalnej. Por. F. Prinz (Hg.), *Trümmerzeit in München, Kultur und Gesellschaft einer deutschen Grosstadt im Aufbruch 1945—1949*, München 1948.



„Co zrobić z państwem niemieckim?” — zapytywano w wielu miejscach Francji<sup>9</sup>. Czy rzeczywiście w każdym Niemcu drzymał teuton? Czy narodowy socjalizm był rzeczywiście odbiciem niemieckiego charakteru narodowego?<sup>10</sup> Czy rzeczywiście trafne było lapidarne podsumowanie André François Ponceta, że „zwycięstwo narodowego socjalizmu było zwycięstwem »boszą« nad »alemanem«?”<sup>11</sup> Jak dalej potoczą się sprawy, gdy ponownie otworzy się szkoły, wyższe uczelnie i placówki badawcze i kiedy w myśl postanowień zawartych między czterema mocarstwami w porozumieniach poczdamskich przeprowadzi się akcję oczyszczania z idei narodowosocjalistycznych, zgodnie z ustaloną koncepcją politycznej odbudowy Niemiec? Jakie procesy zajdą w umysłach ludzkich po przeprowadzeniu pierwszej selekcji mieszkańców według czarno-białoszarych list i wysunięciu sprawy denazyfikacji jako naczelnego zadania?

## II

Normy prawne amerykańskiego systemu wojskowego nie obejmowały żadnych przepisów dotyczących pozytywnych posunięć w dziedzinie polityki kulturalnej. Dyrektywy działu G-5 Sztabu Generalnego, w którego zakres wchodziła organizacja spraw cywilnych, nakazywały zaniechania środków mogących zmienić mentalność ludności cywilnej. W przypadku Niemiec — w odróżnieniu od Austrii<sup>12</sup> — zakres działalności kulturalnej został dla zarządu wojskowego już we wstępnym planowaniu zarysowany inaczej, lecz nie udało się go zrealizować.

W rozporządzeniu United States Army and Navy Manual of Military Government and Civil Affairs z dnia 22 grudnia 1943 r.<sup>13</sup> podano zasady, według których miano sprawować *civil affairs*: „Tym, co zawsze i przede wszystkim należy brać pod uwagę, jest doprowadzenie operacji wojskowych do pomyślnego końca. Potrzeby wojskowe są najważniejszą i podstawową zasadą działalności zarządu wojskowego. Tak długo, dopóki trwają działania, obowiązkiem dowodzącego oficera jest stosowanie ta-

<sup>9</sup> Pytanie postawione przez Pierre Grappin, por. J. Vaillant, *Was tun mit Deutschland?*, [w:] M. Heinemann (Hg.), *Umerziehung und Wiederaufbau. Die Bildungspolitik der Besatzungsmächte in Deutschland und Österreich*, Bd. 5, s. 201—210.

<sup>10</sup> Tamże. Por. także rozdział „Das französische Deutschlandbild in seiner Rückwirkung auf die Bildungspolitik Frankreichs” w: H. Küpperś, *Bildungspolitik im Saarland 1945—1955*, Bd. XIV, Saarbrücken 1984, s. 46—49.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 203.

<sup>12</sup> Por. H. Engelbrecht, *Die Eingriffe der Alliierten in das österreichische Schul- und Erziehungswesen nach 1945*, [w:] M. Heinemann (Hg.), *Umerziehung und Wiederaufbau ...*, s. 278—308.

<sup>13</sup> Jeden egzemplarz znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Göttingen, sygn. 3339.

kiej kontroli i podejmowanie takich środków w stosunku do ludności cywilnej, które pozwolą na osiągnięcie najważniejszych celów. Z podstawowej zasady potrzeb wojskowych wynika, że głównodowodzący zawsze ponosi pełną odpowiedzialność przed zarządem wojskowym<sup>14</sup>.

Zadaniem oficerów ds. cywilnych była kontrola ludności cywilnej<sup>15</sup>, przy tym mieli oni daleko idącą swobodę w podejmowaniu decyzji w zależności od warunków lokalnych: „Oficer ds. cywilnych powinien mieć pełną informację o miejscowej ludności, jej zwyczajach, nawykach i postawach, oraz powinien sprawować kontrolę wojskową odpowiednio do sytuacji lokalnej i lokalnych potrzeb. Generalnie nie jest rzeczą roztropną narzucanie krajom okupowanym praw i zwyczajów innych narodów”<sup>16</sup>.

Do zadań tych oficerów należał również dział oświaty, wyszczególniony na samym końcu listy. Ich zadanie w tym zakresie ograniczało się jedynie do przestrzegania wskazówki: „Nadzorowanie systemu kształcenia; otwieranie szkół i zapobieganie wywrotowemu bądź szkodliwemu nauczaniu”<sup>17</sup>. Nic istotniejszego nie wniosły również porozumienia poczdamskie<sup>18</sup>. Dyrektywa JCS 1067 nie przewidywała żadnych pozytywnych wytycznych dla działalności kulturalnej, a nawet wręcz przeciwnie, raczej wzywała do zachowania powściągliwości. Rozkaz główny, obowiązujący aż do późniejszych dyrektyw z 11 lipca 1947 r., stwierdzał kategorycznie: „b) Niemcy nie będą okupowane w celu ich wyzwolenia, lecz jako pokonany wrogi naród. Waszym celem nie jest ciemnienie, ale okupowanie Niemiec dla realizacji pewnych ważnych dla aliantów celów. W trakcie okupacji i zarządzania winniście być stanowczy i stać na uboczu. Należy usilnie zniechęcać do bratania się z niemieckimi urzędnikami i ludnością. c) Naczelną zasadą aliantów jest niedopuszczenie do tego, aby Niemcy miały kiedykolwiek stać się ponownie zagrożeniem dla pokoju światowego. Zasadniczymi krokami do osiągnięcia tego celu jest eliminacja nazizmu i militarizmu w ich wszelkich formach, bezwzględne aresztowanie zbrodniarzy wojennych i wymierzenie im sprawiedliwości, rozbrojenie przemysłowe oraz demilitaryzacja Niemiec wraz z ciągłym nadzorem nad niemieckim potencjałem wojennym i przegot-

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 11–12.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 31.

<sup>18</sup> Stwierdzały one: „Wychowanie publiczne w Niemczech musi być nadzorowane w taki sposób, by zapewniało całkowite usunięcie nauk nazistowskich i militarystycznych oraz stworzyło warunki pełnego rozwoju idei demokratycznych”, oraz: „Należy utworzyć aliancki system kontroli nad niemieckim życiem gospodarczym, jednakże tylko w niezbędnych granicach [...] kontrola ta obejmowałaby pełny nadzór nad wszystkimi niemieckimi państwowymi lub prywatnymi naukowymi zakładami badawczymi i doświadczalnymi, laboratoriami itd., które są związane z działalnością gospodarczą”.

wanie ewentualnej rekonstrukcji życia politycznego Niemiec na demokratycznych zasadach”<sup>19</sup>.

Oddział Oświaty i Spraw Kulturalnych funkcjonował u Amerykanów dokładnie w duchu tych zaleceń<sup>20</sup>. Jego zadania w dziedzinie oświaty były ściśle sprecyzowane w wymienionej dyrektywie JCS 1067, która także dotyczyła naukowych placówek badawczych. W pierwszym rządzie wszystkie zakłady naukowe miały zostać zamknięte, a podręczniki i personel dydaktyczny oczyszczone z idei narodowosocjalistycznych. Po zatwierdzeniu programu reorientacji można było wyrażać zgodę na ponowne — dokonywane stopniowo — otwarcie szkół, uniwersytetów i innych zakładów naukowych. Myślą przewodnią nowo podejmowanych badań naukowych miała być idea rozbrojenia, przy jednoczesnym zakazie wszczynania badań dla celów zbrojeniowych<sup>21</sup>.

Realizację wytyczonych celów rozpoczęto w Oddziale Oświaty i Spraw Wyznaniowych w 1945 r. przy obsadzie kilkuosobowej, prowadzono ją do września 1949 r., tj. do końca działalności Sekcji Oświaty i Stosunków Kulturalnych i powołania Sekcji Spraw Publicznych. Podejmowane prace przypadły więc na okres, w którym patronat nad oświatą i kulturą sprawował pierwotnie amerykański Urząd dla Strefy Wojskowej, a następnie — Wysoka Komisja do Spraw Niemiec. Przez pierwsze dwa lata, mimo wzrastającego sztabu ludzi, nie zdołano uczynić nic więcej, poza przestrzeganiem zakazów<sup>22</sup>. Pojęcie celów kulturalnych wprowadziła dopiero dyrektywa JCS 1779, która sformułowała także zadania „reedukacji”: „Nasz rząd utrzymuje, że reedukacja narodu niemieckiego jest integralną częścią polityki, zmierzającej do wykształcenia demokratycznych form rządzenia i odbudowy stabilnej i pokojowej gospodarki; jest on zdania, że powinno dojść do osłabienia kulturalnej jedności Niemiec bez stosowania przemocy, ponieważ jednak uznaje duchowe wartości tradycji regionalnych w Niemczech, życzy sobie, aby je podtrzymywano; rząd jest przekonany, że sposób i cele rekonstrukcji kultury narodowej Niemiec mają żywotne znaczenie dla przyszłych Niemiec.

Niezmiernie doniosłe jest więc, aby uczynić wszystko w celu zapewnienia między okupującymi mocarstwami koordynacji działalności kulturalnej, która służyłaby sprawie pokoju. Należy popierać inicjatywę

---

<sup>19</sup> Department of State (ed.), *Germany 1947—1949. The Story in Documents*, Washington, D. C. 1950, s. 23.

<sup>20</sup> Szczegółowe omówienie prac przygotowawczych i działalności Education and Religious Affairs (ESRA) Branch patrz: J. F. Tent, *Mission on the Rhine. Reeducation and Denazifikation in American-Occupied Germany*, Chicago—London 1982.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 26, 28 i n.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 316.

strony niemieckiej, jej odpowiedzialny współdziałł w tym dziele rekonstrukcji kultury oraz przyspieszyć ustalenie się tych międzynarodowych związków kulturalnych, które przewyciężą duchową izolację Niemiec, narzuconą im przez narodowy socjalizm, a które w następstwie przyczynią się do asymilacji Niemców w oświatowej wspólnotcie narodów”<sup>23</sup>.

W odniesieniu do placówek oświatowych dyrektywa JCS 1779 zezwalała na udzielanie pomocy w rozwijaniu metod pedagogicznych instytucji i programów wychowawczych oraz w przygotowaniu materiałów nauczania. Władze krajowe miały być nakłaniane do przyjmowania tych innowacji, a system oświatowy miał zapewnić równe szanse w dziedzinie kształcenia. W następstwie zmiany, która nastąpiła po przejęciu spraw oświatowych przez Wysoką Komisję do Spraw Niemiec, podlegającą Departamentowi Stanu, od poprzednio urzędującego amerykańskiego Urzędu dla Strefy Wojskowej, podlegającego Ministerstwu Wojny, nastąpiła aktywizacja projektowanego programu reorientacji.

Zmiana ta rozszerzyła możliwości pozytywnych posunięć w dziedzinie kultury i wbrew licznym przeszkodom przyczyniła się do nastania gorącego okresu reformy w strefie amerykańskiej. Raport Komisji dla Poprawy Szkolnictwa już w jesieni 1946 r. został wydrukowany i rozproszony w 20 000 egzemplarzy, jednakże wielu jego postanowień nie wprowadzono w życie. Niedawno rozpoczętą reformę w Hesji określono w tej sytuacji jako wzorcową<sup>24</sup>.

A zatem programy i założone cele kulturalne, które — nie przekraczając zakazów wynikających z dyrektywy JCS 1067 — zostały już zapoczątkowane, mogły teraz liczyć na poparcie przez Departament Stanu i rozwijać się w żywiołowy sposób. Ustawa nr 54 Alianckiej Rady Kontrolnej: *Podstawowe zasady demokratyzacji oświaty w Niemczech*, ponownie ustaliła dla wszystkich zwycięskich mocarstw zasady ramowe w dziedzinie reorientacji szkolnictwa.

W styczniu 1948 r. wydano ponad 2 mln marek na realizację programów. Dla samych szkół zakupiono 5000 aparatów radiowych. W tym czasie wydrukowano 5 258 700 podręczników szkolnych. Pod koniec roku 1948 opuściły strefę amerykańską pierwsze trzy osoby, udając się w ramach programu wymiany do Stanów Zjednoczonych. Około 100 osobom zezwolono na wizyty w innych państwach. Pierwsi profesorowie ze Stanów Zjednoczonych musieli się przyzwyczajać do niemieckich warunków życia, zanim rozpoczęli pracę. W dalszej kolejności oczekiwano na otrzymanie ze Stanów Zjednoczonych: 400 ton książek z Smithonian Institute i z American Library oraz 160 ton podręczników medycznych.

<sup>23</sup> Por. przypis 19.

<sup>24</sup> Military Government of Germany. Education and Religion (Bimonthly Review). Monthly Report of the Military Governor, US Zone, 1 Nov—31 Dec. 1946. Nr 18, s. 1, [w:] *Education Branch. Governor's Reports (on Education and Religious Affairs)*, Bd. V. (Mikrofilm w posiadaniu autora).

Prowadzona przez Johna Parka „Heel Book Collection” zebrała w Północnej Karolinie kilka tysięcy z planowanego miliona książek i wysłała je drogą morską. Reorientation Branch z Waszyngtonu sfinansował zakup 500 projektorów filmowych 16 mm. Każde z amerykańskich stowarzyszeń kobiet, liczących łącznie 17 000 członkiń, chciało objąć patronat nad jedną szkołą podstawową i wyposażyć ją w materiały szkolne. Association for Childhood Education nawiązało stosunki partnerskie z istniejącymi w strefie amerykańskiej dziewięcioma ośrodkami, noszącymi nazwę Curriculum and Textbook Centers. Poza tym dzieci amerykańskie zebrały namalowane przez siebie obrazy i przesyłały je do Berlina celem wystawienia. Literaturę naukową przekazano do przetłumaczenia w Niemczech.

Wobec nowych zadań przekształcono dawną sekcję oświaty w wydział zarządu wojskowego, co znacznie ożywiło działalność merytoryczną. Chociaż nie zawsze osiągano założone cele, a często wchodziło w kolizję ze specyficznymi warunkami poszczególnych krajów strefy (Bawaria), efektem końcowym było jednak zrozumienie i społeczna akceptacja tej polityki kulturalnej. W szerokim zakresie próbowano w jej ramach, drogą kształcenia młodzieży i rozwoju oświaty dla dorosłych, przekazać własne poglądy Niemcom. Traktowano to jako część polityki demilitaryzacyjnej, a więc polityki bezpieczeństwa. Od miesięcy różne raporty i sprawozdania szkół i uczelni trafiały w ostatniej instancji do wywiadu amerykańskiego (Intelligence). Były tam rozpatrywane — z czego nie zdawali sobie na ogół sprawy ich autorzy — niezależnie od treści merytorycznej, przede wszystkim pod kątem sytuacji politycznej w kraju. Sprawdzano głównie, w jakiej mierze Niemcy nabierają dystansu wobec swych wcześniejszych poglądów i zachowań, czy polityka reorientacji spełnia tym samym założone cele polityczne, czy i o ile można zmniejszyć bezpośrednią ingerencję i kontrolę.

Analizy te uzupełniały ankietowanie opinii publicznej<sup>25</sup>. W ramach zwrotu ku „pozytywnej” polityce okupacyjnej umożliwiły one planowanie polityczne w regionalnych władzach wojskowych oraz w kwaterze głównej w Berlinie, później w Bonn. Istnieją jednoznaczne dowody na to, że tylko dlatego sekcja pedagogiczna uniknęła rozwiązania w latach 1947/48, ponieważ efektywne działania, przede wszystkim w Hesji, realizowały skutecznie założenia ogólne polityki okupacyjnej, tj. przestrzeganie trzech „D”: demilitaryzacji, demokratyzacji i denazyfikacji. Sam komendant wojskowy, Lucius D. Clay, należał do tych, którzy przez dłuższy czas nie przypisywali polityce reedukacyjnej większego znaczenia.

<sup>25</sup> Por.: R. L. Merritt, *Öffentliche Perspektiven zur amerikanischen Besatzungspolitik*, „Bildung und Erziehung”, 1981, Heft 2. Tam również inne artykuły autora na temat polityki reedukacji w strefie amerykańskiej.



Dalsze prowadzenie pracy nie wypływało zatem z motywów pedagogiczno-altruistycznych, lecz wynikało z powoli wzrastającego zrozumienia dla aktualno-politycznych kierunków polityki okupacyjnej, którą to drogą — podobnie jak w wypadku „Domów Ameryki”, radia i prasy — możliwe było osiągnięcie skutecznej reorientacji i motywacji postępowania ludności, zgodnych z ogólnymi celami polityczno-okupacyjnymi.

### III

Nie można powiedzieć, aby historycy polityki okupacyjnej poświęcali zbyt wiele dociekań początkom perspektyw kulturalnych w dziedzinie oświaty i nauki. Wyjaśnienie zaś motywów postępowania oficerów zajmujących się szkolnictwem wyższym i nauką przyczyniłoby się do poznania źródła jednej z najważniejszych przyczyn ich działalności w dziedzinie kultury, którą to działalność często podejmowali na własne ryzyko i niejako „na przedpolu” struktur militarnych; przebiegała ona już inaczej niż w czasach nieudanej okupacji Nadrenii w latach dwudziestych, która miała wówczas charakter czysto wojskowy<sup>26</sup>. W wywiadach i specjalnych konferencjach z oficerami ds. szkolnictwa wyższego wielu z nich niezmiennie potwierdzało, że wykonywane przez nich prace w strefie okupacyjnej były nie tylko częścią ich obowiązków służbowych, lecz że same w sobie przedstawiały zadanie pasjonujące, do którego jednak pełnienia, pomijając własną znajomość języka i zdobytą we własnym zakresie wiedzę, ani nie byli przygotowani, ani też specjalnie przeszkoleni. Oficerowie ds. szkolnictwa wyższego działający w strefie francuskiej byli bez wyjątku germanistami, ich brytyjczy koledzy także znali w większości Niemcy sprzed II wojny światowej. Wśród Amerykanów udział tak przygotowanych osób był znacznie mniejszy, dlatego też postawione tej grupie zadanie wydawało się mało interesujące.

Jest rzeczą zrozumiałą, że historycy polityki okupacyjnej najczęściej podchodzą do zagadnienia alianckiej polityki kulturalnej od strony instytucjonalnej, rozpatrując ingerencję w odbudowę życia kulturalnego w postaci zezwoleń, zakazów czy korektur lub też dokonując analizy procesu denazyfikacji i dokumentów programowych, licencjonowania prasy, radia, teatru itp.<sup>27</sup> Stwierdzona przy tym, np. w strefie brytyjskiej,

<sup>26</sup> W amerykańskich szkołach Civil-Affairs-Training-Schools, tzw. CAT-Schools, analizowano wnioski z doświadczeń okupacji Nadrenii. Generał Hunt, autor jednego z istotnych raportów, osobiście prowadził zajęcia na podstawie własnych doświadczeń. Wiadomość uzyskana przez autora od płk. Swarna w wywiadzie z dn. 8 kwietnia 1984 r. w Waszyngtonie.

<sup>27</sup> „Sprawą oczywistą dla kontroli życia teatralnego jest uświadomienie sobie, jak ważnym w dzisiejszych czasach staje się pieczołowicie dobrany repertuar przedstawień teatralnych [...] Mijmy nadzieję, że będzie to stałe kroczenie naprzód, kierunek ofensywy jasny, że będzie to okres pod względem twórczości pełen fantazji, nie schodzący na manowce teoretycznych rozmyślań i pustych frazesów,



rezerwa w postępowaniu tamtejszego zarządu wojskowego<sup>28</sup>. nie powinna prowadzić do błędnego mniemania, iż nie było tam jakiegokolwiek skutecznego działania. Wręcz przeciwnie, pozbawiona charakteru urzędowego praca poszczególnych osób oddziaływała nieraz skuteczniej mocą indywidualnego przykładu.

Niemcy mieli sami szukać drogi przywracającej im pokojowe istnienie. O niezbędności dokonania zmiany „w ustaleniu przyszłych postaw niemieckich”<sup>29</sup> byli również przekonani amerykańscy planiści, i to już w 1944 r., potrzebny był jednakże dłuższy okres, aby ich poglądy zyskały uznanie. Udział samych Niemców w tym procesie rokował osiągnięcie większego sukcesu aniżeli długie i nieustanne stosowanie obcej kontroli. A że przy tym stanowiska aliantów różniły się całkowicie, zarówno między sobą, jak i w samych strefach okupacyjnych, wynikało to już wyłącznie z ich odmiennych tradycji historycznych.

Koncepcje systemów bezpieczeństwa w obrębie poszczególnych administracji wojskowych powstawały przy tym w różnorodny i niezależny od siebie sposób. Np. w Oddziale do Spraw Uniwersytetów w strefie brytyjskiej nie pracowali bynajmniej wojskowi, lecz urzędnicy zatrudnieni na kontraktach cywilnych; mieli oni specjalne mundury, których zresztą najczęściej nigdy nie nosili z powodu ich brzydoty. Tak więc oficer ds. kontroli szkolnictwa wyższego nie był oficerem *sensu stricto*, aczkolwiek posiadał odpowiedni stopień wojskowy. Tym samym jego pozycja wobec administracji wojskowej nie była jednoznaczna. Podobną sytuację można odnotować u francuskich kuratorów uniwersyteckich. I jeśli nawet kierownik Zarządu Oświaty Publicznej Raymond Schmittlein chodził w mundurze, to nie był to mundur wojskowego, lecz urzędnika administracji wojskowej. Przed II wojną światową Schmittlein był pełnomocnikiem ds. nauczania na Litewskim Uniwersytecie w Kownie i dyrektorem Instytutu Francuskiego w Rydze, dlatego też bardzo dobrze orientował się w praktycznej działalności polityczno-kulturalnej<sup>30</sup>.

---

lecz zmagający się z dniem dzisiejszym z punktu widzenia etyki i estetyki. Tylko w ten sposób teatr może utrzymać pełnioną przez siebie funkcję ośrodka politycznej i moralnej reedukacji”. Wypowiedź W. Behra, szefa kontroli teatralnej w Bawarii, w: „Theatralmanach”, (1946) 1, s. 9, cyt. za: W. Horn, *Kulturpolitik in Düsseldorf. Situation und Neubeginn nach 1945*, Oplanden 1981, s. 19.

<sup>28</sup> „Rząd wojskowy nie miał opracowanych żadnych konkretnych planów odnośnie do repertuaru teatralnego, wystaw bądź bibliotek. Działalność swoją ograniczał w pierwszym rzędzie do spraw denazyfikacji oraz do zagadnień związanych z niepokojącym rozrostem [...] teatrów rozrywkowych i prywatnych wypożyczalni książek. Do 1945 r. dostęp do zawodów artystycznych rygorystycznie regulowała rozwiązana przez aliantów Reichskulturkammer”. *Ibidem*, s. 20.

<sup>29</sup> Według poglądu „Interdivisional Committee on Germany” z 1944 r. *Tent, Mission ...*, s. 311.

<sup>30</sup> Por. Küppers, *Bildungspolitik im Saarland ...*, s. 48.

Za tym pierwszym półcywilnym szeregiem kroczyli oficerowie kontroli naukowej, ponieważ polityka kulturalna nie kończyła się na problematyce oświatowej czy młodzieżowej. Zalecenia dotyczące nadzoru i zezwoleń na ponowne otwarcie szkół wyższych i uruchomienie badań ograniczały się w wypadku tych pierwszych do kilku zaledwie punktów, natomiast odnośnie do drugich były już dokładniej skonkretyzowane, wiązały się bowiem z koncepcją demilitaryzacji i rozbrojenia niemieckiego potencjału badań zbrojeniowych<sup>31</sup>. Funkcjonariusze brytyjskiej Kontroli Badań jeszcze przez dłuższy czas pozostawali w randze wojskowych. Później zespolono ich funkcje ze służbą dyplomatyczną i włączono do attachatów naukowych. W Departamencie Stanu Stanów Zjednoczonych nastąpiło na początku lat pięćdziesiątych rozszerzenie *Decimal File Systems*, czyli systemu registratury, do którego włączono zadania attachatów naukowych. Oficerowie ds. naukowych, nie rezygnując ze swych uprawnień do stosowania ograniczeń niejako wbrew nakreślonym im funkcjom, przede wszystkim o charakterze kontrolnym, w praktyce od początku działalności włączyli się do starań o odbudowę badań naukowych. Niejedno można było przy tej okazji odpowiednio zinterpretować, a tym samym ochronić. Magicznym pojęciem okazało się określenie „badania podstawowe”, które pozwalało utożsamiane z nim badania naukowe zwolnić bez dalszej dyskusji od kontroli, chociaż w rzeczywistości obejmowały one badania stosowane i techniczne. Brytyjscy oficerowie ds. naukowych wprawdzie uczestniczyli w zadaniach związanych z demilitaryzacją badań naukowych, nie sprawowali jednak funkcji kierowniczych w Komitecie do Spraw Likwidacji Potencjału Wojennego. Dzięki tej niezależności mogli oni nieraz ocalić budynki zakładów badawczych przeznaczone do wysadzenia w powietrze i potem oddać je ponownie do użytku<sup>32</sup>. Warto tu m. in. wspomnieć o konflikcie, jaki powstał we francuskiej strefie okupacyjnej między Schmittleinem a oficerem ds. naukowych — Adolfem Lutzem, który po uzgodnieniu z Paryżem zgodził się na działalność Towarzystwa im. Max-Plancka (funkcjonującego już w dwu pozostałych strefach) i tym samym storpedował próbę eksperymentu Schmittleina wcielenia do uniwersytetów w Tybindze i Moguncji instytutów dawnego Towarzystwa im. Cesarza Wilhelma.

Wiosną 1949 r. Schmittlein nosił się z myślą, aby dla poparcia dyrektywy nr 54 zalecić przyjacielom zachodnioalianckim powołanie komi-

<sup>31</sup> Por. także: T. Stamm, *Zwischen Staat und Selbstverwaltung. Die deutsche Forschung im Wiederaufbau 1945—1985*, Köln 1981, s. 49—60.

<sup>32</sup> Na przykładzie Kaiser-Wilhelm (Max-Planck-Institut) wyjaśnione w pracy M. Heinemann, *Die Kaiser-Wilhelm-Gesellschaft und die Neugründungen der Max-Planck-Gesellschaft. Otto Hahn, Ernst Telschow und die Besatzungsmächte 1945—1949*, w druku w: R. Vierhaus, B. von Brocke (Hg.), *Forschung im Spannungsfeld von Politik und Gesellschaft* (DVA 1986).

sji kontrolnej ds. działalności niemieckich ministerstw kultury. Ślady tej idei można odnaleźć w dokumentach z czerwca 1947 r. — dotyczyły one wówczas koncepcji powołania Komisji Doradczej. Koncepcja ta upadła jednak wraz z blokadą Berlina (Zachodniego) i związaną z nią niemożnością funkcjonowania od 1948 r. Komitetu Wychowania do Spraw Alianckiej Rady Kontrolnej<sup>33</sup>.

Trzecim polem działania aliantów w dziedzinie oświaty i nauki była praca służb tajnych. Towarzyszyły one wojskowym oddziałom bojowym jako Formacja G2 (wojskowa służba wywiadowcza) bądź występowały w innych formach specjalnych, jak np. T-Forces, których zadanie polegało na przeprowadzaniu rozpoznania potencjału naukowego dla celów zbrojeniowych w instytutach badawczych. Największy rozgłos zyskała wśród nich tzw. AISOS-Mission, powołana do rozpoznania i unieszkodliwiania niemieckiego potencjału atomowego.

T-Forces dysponowały własną wojskową infrastrukturą, częściowo pojazdami transportowymi. Po likwidacji Naczelnego Dowództwa Alianckich Sił Ekspedycyjnych (Supreme Headquarters Allied Expeditionary Forces — SHAEF) zostały one częściowo przekazane Field Intelligence Agency, Technical (FIAT), tj. instytucji, która powstała z połączenia Central Intelligence Overseas Subcommittee (CIOS) i British Intelligence Overseas Subcommittee (BIOS), oraz dołączonego później francuskiego French-FIAT. FIAT przeprowadzał badania, opracowywał dokumentację i filmował wszystko, co stanowiło opłacalną do zabrania z Niemiec tajemnicę (*Know-how*) techniczną. Ponadto FIAT zlecił niemieckim naukowcom opisanie stanu nauk ścisłych w latach 1939—1945, które drukowano na łamach czasopisma „FIAT-Review”. FIAT pośredniczył w nawiązywaniu kontaktów między licznymi alianckimi komisjami naukowymi a niemieckimi szkołami wyższymi i placówkami badawczymi, a także, zgodnie ze wspólnym planem, przyczynił się do reorganizacji i ponownego utworzenia potencjału badawczego w dziedzinie nauk ścisłych. Funkcje oficerów ds. szkolnictwa wyższego i nauki należy w tym kontekście widzieć w ich właściwych granicach. Spełniali oni swe zadania w ograniczonym polu działania, w ramach ogólnej politycznej koncepcji demilitaryzacji szkolnictwa wyższego i nauki.

Działalność oficerów ds. szkolnictwa wyższego odpowiadała również potrzebom bezpieczeństwa, gdyż w praktyce poprzez posunięcia pośrednie służyła ona Niemcom pomocą w ich drodze do demokracji. Realizacja tych zadań przynosiła stale nowe problemy, a raporty oficerów odzwierciedlały polityczną treść wykonywanych funkcji kontrolnych.

Teza o zależności polityki kulturalnej w zakresie oświaty i nauki od polityki bezpieczeństwa da się jeszcze silniej udowodnić w dziedzinie polityki naukowej.

<sup>33</sup> Odnośne akta są obecnie opracowywane w zespole badawczym wspomnianym w przypisie 1.

Dotychczas mało kto zauważył, że dokumenty kapitulacyjne podpisane w Karlshorst i Reims różni się między sobą tylko w jednej jedynej części zdania. Hajo Holborn, któremu zawdzięcza się obszerną część amerykańskiego podręcznika *Handbook for Military Government*, już w 1947 r. zwrócił uwagę na fakt, że strona radziecka uzupełniła upoważnienie aliantów do rekwirowania sprzętu wojennego, rozszerzając zdanie o następujący *passus*: „a także wszystkich rodzajów maszyn, uzbrojenia, aparatów i wszystkich środków technicznych generalnie stosowanych na wojnie”<sup>34</sup>.

W miejsce tego upoważnienia do prawie całkowitego demontażu potencjału badawczego, użytecznego z punktu widzenia gospodarki w radzieckiej strefie okupacyjnej, Amerykanie wprowadzili w kwietniu 1945 r. dyrektywę JCS 1067. Na mocy tej dyrektywy zabroniono prowadzenia wszelkich badań stosowanych w zakresie nauk ścisłych; wyjątek stanowiły badania na potrzeby zdrowia publicznego. Powyższe postanowienia zostały włączone do porozumień poczdamskich z mocą wiążącą dla wszystkich zwycięskich mocarstw<sup>35</sup>.

Ponowne podjęcie prac badawczych zostało uzależnione od zezwoleń, które w lutym 1946 r. doczekały się konkretyzacji w zarządzeniu nr 25, wydanym przez Aliancką Radę Kontrolną w Berlinie. Niemieckie placówki badawcze, działające w zakresie nauk ścisłych poza uniwersytetami, zwłaszcza politechniki, straciły prawie cały swój potencjał badawczy, czy to wskutek bombardowań strategicznych, czy też, jak w przypadku instytutów Towarzystwa im. Cesarza Wilhelma, na skutek przemieszczenia jego potencjału na Zachód; musiały więc zostać wyposażone na nowo w urządzenia badawcze. U Brytyjczyków i Amerykanów nie zostały one na mocy praw okupacyjnych objęte działem ds. oświaty, lecz włączone do kompleksu spraw gospodarki, a więc tym samym zostały objęte postanowieniami dotyczącymi demilitaryzacji i idącej za nią kontroli gospodarczej i zbrojeniowej.

Początkowo, zarówno w amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej strefie okupacyjnej, jak i w stanowiącym szczególnie przypadek Berlinie, instytuty te były zarządzane w ramach własnych struktur administracyjnych; z biegiem czasu, wraz z postępującymi próbami ich włączenia do uniwersytetów, zwłaszcza w strefie francuskiej, ale także i w amerykańskiej (np. utworzenie w Berlinie Niemieckiej Wyższej Szkoły dla Badań Naukowych — *Deutsche Forschungshochschule*, powstałej z połączenia w jedną całość instytucji Towarzystwa im. Cesarza Wilhelma

<sup>34</sup> H. Holborn, *American Military Government. Its Organization and Policies*, Washington 1947, s. 172.

<sup>35</sup> Dalsze szczegóły w: M. Osietzky, *Wissenschaftsorganisation und Restauration. Der Aufbau ausseruniversitärer Forschungseinrichtungen und die Gründung des westdeutschen Staates 1945—1952*, Köln/Wien 1984, s. 75 i n.

w Berlinie-Dahlem), wyłoniły się szersze perspektywy dla polityki kulturalnej i polityki bezpieczeństwa.

Do wspomnianych trzech „D” doszło teraz jeszcze zalecenie „dekartelizacji”, a więc działalność antytrustowa. Nowo utworzone w 1948 r. Towarzystwo Maksa Plancka musiało podpisać zobowiązanie, że jego działalność w Bizonii nie będzie pozostawała w bezpośredniej zależności ani od potrzeb przemysłu, ani od mocodawców publicznych. Michał Debré jasno sformułował w 1948 r. stanowisko Francji, że nigdy więcej nie należy dopuścić do powstania takiej sytuacji, aby niemieckie instytucje naukowe miały stwarzać problemy zagrażające bezpieczeństwu.

Aż po rok 1954, tj. do momentu wygaśnięcia działalności Wydziału Wojskowej Służby Bezpieczeństwa w Koblencji i przejęcia jego funkcji przez attachaty naukowe w ambasadach, można odczytać istotę zadania alianckiej polityki bezpieczeństwa w zakresie reedukacji i reorientacji ze sposobu traktowania kwestii potencjału badawczego na uniwersytetach i w pozauniwersyteckich placówkach badawczych.

Z raportów wspólnie opracowywanych przez aliantów wynika, iż uznano za rzecz nieodzowną dalsze utrzymywanie kontroli w pionie badań stosowanych w specjalnych działaniach badań podstawowych. Był to system, który np. w badaniach jądrowych stał się z czasem składowym elementem układów międzynarodowych. Przypomnijmy w tym miejscu, że dopiero mniej więcej przed rokiem Unia Zachodnioeuropejska zniosła takie ostatnie ograniczenia w zachodniemieckim przemyśle zbrojeniowym, jak budowa pancerników itp., i że w tym samym czasie uchylono w Berlinie Zachodnim dotąd jeszcze istniejące postanowienia aliantów o kontroli badań naukowych. To, że publikujemy dzisiaj sprawozdania badawcze w uniwersytetach, wiąże się bezpośrednio z faktem, że publiczna kontrola przeprowadzona w szkołach wyższych stała się skuteczna i że właściwie badania wojskowe znalazły swe miejsce w specjalnie wydzielonych instytutach, poza zakresem szkół wyższych i badań podstawowych.

W ten sposób doszło do całkowitej demilitaryzacji niemieckich szkół wyższych i badań naukowych. Wstrząs wywołany odkryciem gazów trujących przez Fritza Habera i ich zastosowanie w czasie I wojny światowej znalazł swe odbicie w traktacie wersalskim, wprowadzającym nakaz kontroli badań. Po II wojnie światowej ponownie zastosowano tę formę demilitaryzacji nauki, tylko że tym razem kontrole objęły także samą jej strukturę organizacyjną. Przy zakładaniu Towarzystwa im. Maksa Plancka alianci poświęcili najwyższą uwagę sprawie wyeliminowania „zasady wodzostwa” i zastąpienia jej demokratyczną zasadą współdecyzji wszystkich pracowników naukowych instytutu. Ideę „studium generalne” można z tych pozycji oceniać jako pewną koncepcję programową, przeciwdziałającą niebezpieczeństwom jednostronnych studiów zawodowych; podobnie należy rozumieć dalszą reorganizację programu



nauczania w niemieckich uniwersytetach. Chodziło bowiem o to, aby nigdy więcej nie ogarnęła studentów i młodych pracowników naukowych maniackalna chęć prowadzenia badań naukowych dla celów wojennych. Należało trwale zabezpieczyć się przed ewentualnym ponownym powołaniem wydziałów naukowych dla celów zbrojeniowych lub — tworzonych swego czasu w ramach planu czteroletniego — instytutów Goeringa, czy też przed powstaniem Naukowej Rady Rzeszy.

Wszyscy alianci byli zgodni w kwestii wstrzymania odbudowy ogólnoniemieckiego potencjału badawczego. Przypadające poszczególnym krajom federacyjnemu prawo do podejmowania decyzji w sprawach kultury miało także obowiązywać w odniesieniu do placówek badawczych. Na tym odcinku sprawa została poparta przez trzech aliantów zachodnich poprzez powołanie w każdym z krajów leżących w obrębie ich strefy rad naukowych. Utworzenie przez Wernera Heisenberga Niemieckiej Rady Naukowej oraz restytuowanie Towarzystwa Doraźnej Pomocy dla Nauki Niemieckiej przyjęto wysoce krytycznie, zastąpiono je organizacją, zwaną Niemieckie Stowarzyszenie Pracowników Naukowych, czyli instytucją mającą na celu rozwój nauki i odznaczającą się daleko sięgającym samorządem naukowym. Sytuacja krajów federalnych w dziedzinie nauki, całkowicie nastawionej w swej strukturze przeciw niebezpieczeństwu pojawienia się nowego „Führera”, jest — jak wiadomo — bardzo skomplikowana. Polityka naukowa w Republice Federalnej, zmuszona w wielu wypadkach do współdziałania i dostosowywania się, była od samego początku skomplikowanym przedsięwzięciem. I dokładnie właśnie tak — według aliantów — powinno być w demokracji. Cele polityki militarnej zostały więc osiągnięte w zakresie polityki bezpieczeństwa przez zastosowanie środków sterujących polityką naukową i kulturalną.

#### IV

Dynamika odbudowy gospodarczej wraz z wprowadzeniem planu Marshalla i reformy walutowej w 1948 r. spowodowały, że również w analizach rozwoju powojennych Niemiec ukazano dominującą perspektywę politycznej i ekonomicznej odbudowy kraju. Przedsięwzięcia kulturalne były zbyt krótkotrwałe, aby motywy ich istnienia mogły być akceptowane w sensie akcji długofalowej i uznane za jedną z ciekawszych prób powiązania polityki kulturalnej z celami polityki okupacyjnej w aspekcie problemu bezpieczeństwa<sup>36</sup>. Rozpatrywana z tego punktu

<sup>36</sup> Ponowne nawiązanie do dawnej europejskiej roli uniwersytetów, do humanizmu, cnót moralnych, było wiodącym motywem wielu przemówień mających oddziaływać na umysły elit intelektualnych. „Ale czy naprawdę jest zadaniem uniwersytetu pokrywać zapotrzebowanie nowej techniki?” — zapytał R. Chavel w artykule pt. *Probleme der deutschen Universitäten*, s. 26. „Stworzenie zjednoczonej Europy”, czego domagał się Francois Poncet jako Wysoki Komisarz w swym



widzenia polityka reedukacji czy reorientacji stała się częścią składową polityki okupacyjnej. Zarysowana tutaj polityka aliantów zachodnich stosowana wobec uniwersytetów oraz nauki nie daje się na przykład ani zrozumieć, ani w pełni zinterpretować bez uwzględnienia elementów polityki bezpieczeństwa. Niemcy miały się stać po wojnie „tłustym impotentem”, jak to ujął Wiston Churchill przy nakreślaniu swoich celów już w dniu 26 czerwca 1941 r.<sup>37</sup>

Faszyzm, nastawiony na zniszczenie polskiej elity intelektualnej na terenach okupowanej Polski, zademonstrował barbarzyńską „politykę kulturalną”, rozwiązując problemy bezpieczeństwa we wrogim państwie przez eksterminację jego przodujących grup społecznych<sup>38</sup>. Polityka aliantów natomiast pokazała, iż można przy rozwijaniu procesu demokratyzacji kultury rezygnować ze stosowania środków przemocy i kontroli, o ile tylko nie zostaną naruszone dziedziny zagrażające bezpieczeństwu<sup>39</sup>.

Norymberski proces lekarzy był przykładem możliwości władz okupacyjnych stosowania różnych środków, aż do karania wyrokami śmierci

przemówieniu do studentów w Tybindze, miało zapewnić ochronę przed egoizmami narodowymi: „Dążeniem wszystkich narodów Europy Zachodniej jest obrona zachodniej cywilizacji. Jednakże żaden z tych narodów nie jest dostatecznie silny, by mógł egzystować zupełnie samodzielnie. Stąd też wynika konieczność zjednoczenia. Ekspansywnym dążeniom mocarstwowym musi się zapobiec przez stworzenie silnej zapory. Innej drogi do tego nie widzę, jak tylko w postaci zjednoczenia Europy Zachodniej. Oczywiście nie powinno ono prowadzić do tego, aby którykolwiek z narodów Europy miał się wyrzec swego stylu życia albo sobie właściwych cech. Ale twardo musimy trzymać się razem, jeśli ma się ostać dalsze trwanie naszej cywilizacji i naszej materialnej i intelektualnej wolności. Albowiem tylko wolny Byt stwarza dla siebie własne prawa — jak stwierdzał Kant. Możemy uważać się za szczęśliwych, że tworzenie zjednoczonej Europy Zachodniej już zostało wdrożone”. A. F. Poncet, *Die politische Sendung der Jugend*, Baden-Baden 1952.

<sup>37</sup> Zob. A. Hillgruber, *Ziel der Entmachtung Preussens*. Recenzja „Dokumente zur Deutschlandpolitik”, (Hg.) Bundesministerium für Innendeutsche Beziehungen, Reihe I, Bd. 1; 3 September 1939 bis 31 Dezember 1941; *Britische Deutschlandpolitik*. Oprac. R. A. Blasius, Frankfurt 1984, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 30 April 1985, s. 8.

<sup>38</sup> Por. B. Pleśniarski, *Die Vernichtung der polnischen Bildung und Erziehung in den Jahren 1939—1945*, [w:] M. Heinemann (Hg.), *Erziehung und Schulung im Dritten Reich*, Bd. 4, Teil 1, Stuttgart 1980, s. 160—175; Ch. Klessmann, *Die Zerstörung des Schulwesens als Bestandteil deutscher Okkupationspolitik im Osten am Beispiel Polens*, [w:] *op. cit.*, s. 176—192.

<sup>39</sup> Dotąd nie jest znany np. zakaz publikowania prac przez naukowców — byłych nazistów. Był on bardzo rygorystycznie przestrzegany. Nowe publikacje z zakresu nauk przyrodniczych musiały, zarówno w strefie amerykańskiej, jak i brytyjskiej, otrzymać zgodę cenzora prac naukowych. Niedozwolone były również wykłady z dziedzin objętych zakazem badań naukowych, np. lotnictwa. Nawet małe modele dzieciennych samolotów zostały w strefie brytyjskiej zarekwirowane celem pełnego wprowadzenia w życie zakazu badań w dziedzinie lotnictwa.

za przestępstwa przeciw ludzkości. Ale jednocześnie z punktu widzenia reedukacji starano się również o przedstawienie konieczności związania postępowania lekarskiego z takim systemem prawnym, który opierałby się na prawie „wszystkich państw kulturalnych”<sup>40</sup>. Jeszcze przed samym procesem, mając na uwadze oczyszczenie atmosfery moralnej, w wielu artykułach ukazano, do czego doprowadziło odejście lekarzy od obowiązującej w ich zawodzie tradycji, „która każde życie — jak nędzne by ono nie było — traktuje jako rzecz świętą, a tam, gdzie nauka zawodzi, każe ją zastąpić miłosierdziem i stworzyć choremu najlepsze warunki życia”<sup>41</sup>. Do takich i podobnych przestępstw nazizmu przykładano w oficjalnych gazetach dużą wagę<sup>42</sup>. Film *Młyny śmierci* (*Todesmühlen*) odsłonił okropności obozów koncentracyjnych<sup>43</sup>.

Obszerne zaznajamianie opinii publicznej z okropnościami, których dopuszczał się faszyzm, poprzez ogłaszanie dokumentów, wyświetlanie filmów dokumentalnych czy wytaczanie procesów sądowych nie dawało jednak żadnej rękojmi, zabezpieczającej na przyszłość przed tego rodzaju wynaturzeniami. W jaki sposób mieli poprowadzić swoją pracę oficerowie wojsk okupacyjnych ds. nauki i uniwersytetów, np. w przypadku studentów medycyny, jakiego rodzaju reedukację mieli zastosować, żeby studia lekarskie wykształciły studentów i to na trwałe — w duchu medycyny humanitarnej? Jedną z odpowiedzi dawało „studium generalne”.

Problem kontroli był także u Brytyjczyków i Francuzów wspólnym celem polityki naukowej oraz uniwersyteckiej. U Brytyjczyków istniał — nie podlegający kompetencji oficerów ds. szkolnictwa wyższego — Oddział do Spraw Badań, a u Amerykanów — Oddział do Spraw Kontroli Badań; oba oddziały były jednostkami organizacyjnymi administracji gospodarczej. To one decydowały o kierunku, w jakim powinna zmierzać reorganizacja niemieckiego potencjału badawczego, m. in. drogą finansowania „bezpiecznych” dyscyplin naukowych, jak np. nauk rolniczych. Równocześnie kierowały one programami przerzutu naukowców w ramach odpowiednich porozumień do Stanów Zjednoczonych (realizacja

<sup>40</sup> Zob.: Uzasadnienie wyroku. Przedruk fragmentów w: A. Mitscherlich, F. Mielke, *Medizin ohne Menschlichkeit*, Frankfurt 1978, s. 279 i n.

<sup>41</sup> Czy zamordowani byli winni? Urzędowe dokumenty Direction de la Santé Publique francuskiego rządu wojskowego z grudnia 1945 r. Wyniki badań na podstawie sprawozdania dr. Poirota, naczelnego lekarza klinik neurologicznych strefy francuskiej, Baden-Baden, wyd. 2 (b.r.w.). W załączniku opublikowano kazanie biskupa hr. von Galen z 3 sierpnia 1941 r. w Münster/Westfalen, przedrukowanego po raz pierwszy we francuskiej strefie okupacyjnej w „Schwarzwald Post” nr 26 A z 31 grudnia 1945 r.

<sup>42</sup> Por. np. odbitkę z „Süddeutsche Zeitung”, październik—grudzień 1945, München 1985.

<sup>43</sup> Zob.: D. Franck, *Jahre unseres Lebens 1945—1949*, München—Zürich 1980, s. 111.

projektów „Overcast” i „Paperclip”) i do Anglii. Najbardziej głośne i spektakularne było przymusowe internowanie do Anglii członków związku niemieckich fizyków jądrowych, tzw. Uranverein'u, i idące za nim ograniczenie aktywności badawczej tej grupy w drodze indywidualnych zobowiązań<sup>44</sup>.

Już w kilka miesięcy po zakończeniu wojny, w ramach akcji osłabiania potencjału badawczego oraz w związku z istniejącą sytuacją żywnościową, rozbudowano — podnosząc w ten sposób do rangi pełnowartościowych instytutów — zarówno te instytuty, które rozpoczęły swą działalność w Trzeciej Rzeszy, jak np. Instytut im. Cesarza Wilhelma Hodowli Zwierząt, jak i instytuty starsze, np. Instytut CW Badań Hodowlanych; po przeniesieniu tego ostatniego z Müncheberg w Marchii do majątku ziemskiego Hetlingen koło Hanoweru wydzielono go z działu badań hodowlanych i włączono do działu badań naukowych. Zupełnie inna była sytuacja instytutów z zakresu badań stosowanych, jak np. Instytut CW dla Badań Żelaza czy Instytut CW dla Badań Metali. Obowiązek uzyskania zgody na ponowne podjęcie badań był niejednokrotnie przez szereg lat czynnikiem hamującym. Obok Instytutu CW Chemii rozwinął się Instytut Badań nad Organizacją Pracy w Rolnictwie, założony w 1940 r. w Imbshausen i mieszczący się w budynkach wybudowanych we własnym zakresie z gliny. Placówka badawcza dra von Sengbuscha, której wszyscy zawdzięczamy nie tylko nową odmianę truskawki *senga sengana*, lecz również znaczną poprawę produkcji mięsa, dzięki zastosowaniu w hodowli odpowiedniej metody karmienia, dorównywała w tej sytuacji rangą Instytutowi CW Biochemii. Ocalałe resztki tego Instytutu, przeniesione do Tybingi dzięki francuskiej pomocy i nawiązaniu stosunków z tamtejszym Uniwersytetem, powoli odzyskały swój potencjał badawczy<sup>45</sup>. Sterowanie tymi poczynaniami spoczywało w rękach pozostających w cieniu komisji alianckich.

Pospieszne włączanie do Towarzystwa im. Cesarza Wilhelma, później do Towarzystwa im. Maksa Plancka, badań naukowych, mogących sięgać po Nagrodę Nobla w późniejszych latach, wywołało, w toku uzdrawiania sytuacji, ostry konflikt wewnątrz nauki o stopień ważności poszczególnych dyscyplin. Kiedy jednak wszyscy trzej alianci zachodni przystąpili — z mniejszym lub większym skutkiem — do przeprowadzania integracji instytutów im. Cesarza Wilhelma z uniwersytetami, począł wzrastać opór przeciwko likwidowaniu wyspecjalizowanych w nich kierunków. Podjęta akcja integracji powiodła się właściwie tylko we francuskiej strefie okupacyjnej, jak np. w przypadku Instytutu CW Chemii oraz

<sup>44</sup> Por. E. Bagge, K. Diebner, K. Jay, *Von der Uranspaltung bis Calder Hall*. (RORORO, Bd. 41), Reinbeck 1957.

<sup>45</sup> Szczegóły dotyczące historii Kaiser-Wilhelm-Gesellschaft po 1945 r. patrz w: „Jahrbuch der Max-Planck-Gesellschaft zur Förderung der Wissenschaften e. V.”, 1961, Teil II, Göttingen 1962.

przeniesionego na teren Uniwersytetu w Moguncji Instytutu im. Ottona Hanna, dla którego nowe usytuowanie w bliskości wyższej uczelni zao-  
wocowało w praktyce zupełnie pomyślnie. Dyrektorzy Instytutu w Ty-  
bindze zostali równocześnie profesorami tamtejszego Uniwersytetu. Na-  
niczym spełży natomiast takie przedsięwzięcia, jak założona przez Ame-  
rykanów Niemiecka Wyższa Szkoła Badawcza w Berlinie o charakterze  
szkoły podyplomowej, jak również próba Brytyjczyków stworzenia na  
wzór *college*'ów placówki studyjnej wspólnej dla Towarzystwa im. Maksa  
Plancka i Uniwersytetu w Getyndze.

\*

Doniosłym osiągnięciem wynikającym z rozpoznania sytuacji było  
włączenie do koncepcji polityki bezpieczeństwa obok demilitaryzacji i de-  
nazyfikacji także środków mających bezpośredni lub pośredni wpływ  
na kierunek działalności kulturalnej oraz uznanie stosunków kultural-  
nych za pokojową broń ofensywną. Pozwoliło to przetrwać tej polityce  
aż do współczesnych czasów Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy  
w Europie. Porozumienia kulturalne i naukowe należą obecnie do roz-  
szerzonego instrumentarium polityki zagranicznej, wymiana zaś kultu-  
ralna i naukowa winna w takim samym stopniu służyć porozumieniu  
między narodami, jak i pomagać w rozwiewaniu wzajemnej nieuf-  
ności.

MANFRED HEINEMANN

SCIENCE AND UNIVERSITY EDUCATION SYSTEM  
— IN CULTURAL AND DEMILITARIZATION POLICY  
OF THE WESTERN ALLIES (THE POST-WAR EXPERIENCE)

Summary

Cultural policy as an instrument serving to shape the allied policy of security  
has been very little studied so far.

The conceptions of security systems within the separate allied administrations  
were formulated in different ways and were independent of one another. They  
assumed that Germans themselves were to find the way to restore their peaceful  
existence, because it presaged scoring a greater success than the way of long,  
continuous, foreign supervision. Officers in charge of education, not resigning their  
rights to impose restrictions, as if in spite of their functions of a supervising  
character, made efforts from the beginning to renew scientific research. They  
applied the notion „basic research”, because the allies' permission was not necessary  
for its resuming, though in many cases the research works were of a character of  
applied and technical ones.

The American Directions JSC 1067 of April 1945 and Potsdam Agreements  
forbade carrying out any applied research works in exact and natural sciences  
except research for the public health needs. Resuming research works was

dependent on the allies' permission formulated in directions Nr 25 of the Allied Supervising Council. The supervision of scientific institutes was included in the section of the control of German economy and thus it came within the commissions concerning demilitarization. The institutes permitted to start their activity, like e.g. Max Planck Institute, had to oblige that their activity would be related neither to the needs of industry nor to public means. Supervision of applied research and some lines of basic research was formally kept almost till now. Last year, the West-European Union cancelled last restrictions in West German war industry. Last restrictions in scientific research in West Berlin were cancelled too.

*Translated by Elżbieta Nawrocka-Berezowska*

МАНФРЕД ГАЙНЕМАНН

НАУКА И СИСТЕМА ВЫСШЕГО ОБРАЗОВАНИЯ  
— В КУЛЬТУРНОЙ И ДЕМИЛИТАРИЗАЦИОННОЙ ПОЛИТИКЕ  
ЗАПАДНЫХ СОЮЗНИКОВ (ОПЫТ ПОСЛЕВОЕННОГО ПЕРИОДА)

Резюме

Культурная политика как инструмент формирования союзнической политики безопасности до этого времени была изучена только в незначительной степени.

В границах отдельных союзнических администраций создавались, независимо от себя, разнообразные концепции систем безопасности. Предполагалось в них, что Немцы должны сами искать дорогу, которая восстановит их мирное существование, так как это сулит больше успехов, чем длительный и постоянно применяемый чужой контроль. Офицеры по научным делам, не отрекаясь от своих полномочий относительно накладывания определённых ограничений, в некотором смысле вопреки своим контрольным функциям, на практике с начала включились в деятельность, которая имела своей целью восстановление научных исследований, используя термин „фундаментальные исследования”, так как для их возобновления не требовалось разрешение союзников. На самом же деле в многих случаях эти работы принимали характер прикладных и технических исследований.

Американская Директива JCS 1067 из 7 апреля 1945 г. и Потсдамские Договоры воспрещали ведение всяких прикладных исследований в рамках точных и естественных наук; исключением являлись исследования в области здравоохранения. Возобновление исследовательских работ было поставлено в зависимость от союзнических разрешений конкретизированных в распоряжении номер 25 Союзнического Контрольного Совета. Контроль над научными институтами была включена в отделение надзора за хозяйством Германии и тем самым обхвачена постановлениями относительно демилитаризации. Институты получающие согласие на возобновление деятельности (в частности Общество Макса Планка) были вынуждены обязаться, что их деятельность не будет оставать в зависимости ни от требований промышленности, ни от публичных средств. Контроль над прикладными исследованиями и над некоторыми областями фундаментальных исследований формально сохранялась почти до нашего времени. Год тому назад Западноевропейская Уния отменила последние ограничения касающиеся западногерманской военной промышленности. Отменены были также последние контрольные ограничения для научных исследований в Западном Берлине.

*Перевел Анджей Бочковски*